

Łódź, 22 sierpnia 2015 r.

Dr hab. Szymon Byczko
Przewodniczący
Komisji
do spraw Postępowań Konstytucyjnych
przy
Naczelnej Radzie Adwokackiej
w Warszawie

OPINIA
dotycząca projektu nowelizacji ustawy o Policji
(druk sejmowy 3765)

Nowelizacja ustawy o Policji, która jest przedmiotem niniejszej opinii, dotyczy wybranych sytuacji zbierania materiału operacyjnego, który może następnie być przekształcony w materiał dowodowy w postępowaniu karnym. Problem dotyka styku jednej z najmocniej chronionych konstytucyjnie wartości, jaką jest poszanowanie prywatności człowieka, w tym tajemnicy komunikacji, oraz wartości jaką jest sprawność postępowania karnego. Warto zwrócić już na wstępie uwagę, że o ile ta pierwsza wartość ma mocne oparcie konstytucyjne, to ta druga w Konstytucji nie jest wymieniana.

1. Zagadnienia wstępne.

Ochrona prywatności człowieka, zakaz naruszania tajemnicy komunikacji, zakaz zbierania informacji bez zgody zainteresowanego - są szczególnie uwypuklone w Konstytucji. Stanowią pochodną przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, wskazanej w art. 30 ustawy zasadniczej. Dla oceny konstytucyjności rozwiązań omawianego projektu istotne są zwłaszcza następujące przepisy:

Art. 47 Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym;

Art. 49 Zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. ich ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony;

Art. 51 1. Nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby.

2. Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym.

3. Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych. Ograniczenie tego prawa może określić ustawa.

4. Każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą.

5. Zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa.

Generalną zasadę dotyczącą możliwego ograniczania praw i wolności obywatelskich przez ustawy zwykle wprowadza Art. 31 ust. 3, zgodnie z którym ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Rzecz jasna, przepisy ograniczające wolności i prawa obywatelskie nie mogą naruszać reguł ogólnych dotyczących całości ustawodawstwa, choćby takich jak zasada poprawnej legislacji, wywodzona z art. 2 Konstytucji.

Jak widać, ustawodawca zwykły w przypadku opracowywania zasad gromadzenia danych operacyjnych, informacji o osobach, ich aktywności, monitorowania wszelkiego rodzaju przejawów komunikowania się - porusza się po swoistym polu minowym zasad konstytucyjnych. W żadnym wypadku nie można uznać, że sam fakt ograniczenia praw w ustawie wystarcza dla zgodności tego ograniczenia z Konstytucją. Ograniczenie to ma być celowe i proporcjonalne.

2. Konstytucyjne ramy ograniczenia tajemnicy komunikacji. Ustawowe określenie zasad ograniczenia tej wolności oraz proporcjonalność ograniczeń.

Tajemnica komunikacji powinna być rozumiana szeroko. Artykuł 49 mówi o tajemnicy "komunikowania się", przez co należy rozumieć wszelkie metody

komunikacji, zarówno tradycyjne, jak i te, dokonywane przy użyciu Internetu, a także inne jakie stwarzają nowoczesne metody porozumiewania się na odległość. Ochronie podlegają także informacje co do ilości, rodzaju, rozmówców i miejsca dokonywanych połączeń, nawet bez ujawniania ich treści (tak TK w orzeczeniu K 23/11). Chodzi tu o każdą sytuację wymiany informacji między osobami. Wspominany przepis stanowi uszczegółowienie zasady ochrony życia prywatnego, z której także można by wywodzić ochronę tajemnicy komunikacji.

Tajemnica komunikacji jest jedną z wolności osobistych. Wszelkie ograniczenia tego rodzaju wolności wymagają:

- przepisu rangi ustawowej;
- zachowania zasady proporcjonalności, czyli muszą być adekwatnym środkiem dla osiągnięcia celu, jakim jest ochrona bezpieczeństwa lub porządku publicznego;
- ograniczenie musi być zgodne z zasadami funkcjonowania państwa demokratycznego;
- ograniczenie nie może naruszać istoty wolności lub prawa.

Powyższe prowadzi do wniosku, że ustawodawca zwykły musi przyjmować w swoich decyzjach, że wolności obywatelskie stanowią wartości podstawowe. Na przykład, niedopuszczalne jest ograniczenie tajemnicy korespondencji jedynie ze względu na to, że ograniczenie takie jest dobrym środkiem dla ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Dodatkowo bowiem musi być spełniona zasada zgodności z zasadami demokratycznego państwa prawnego oraz ograniczenie nie może prowadzić do zanegowania zasady zachowania tajemnicy porozumiewania się.

Z tych względów powoływanie się na konieczność podniesienia skuteczności działania policji, rosnące zagrożenie aktami terrorystycznymi, konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa - nie może być wyłącznym argumentem za przełamaniem zasady tajemnicy komunikowania się. Wskazane wyżej cele muszą być osiągnięte proporcjonalnie i w zgodzie z zasadami państwa demokratycznego. Cel nie uświęca środków. Przyjęcie regulacji ustawowej, która wprawdzie jest skutecznym narzędziem dla kontrolowania przepływu informacji, ale w praktyce pozwala na nieograniczone niczym kontrolowanie wszystkich kanałów informacyjnych - po pierwsze powoduje, że wolność osobista w postaci tajemnicy komunikowania się zostaje zanegowana, a po drugie jest sprzeczne z zasadami demokratycznego państwa prawnego. Dopuszczenie

takiej regulacji ustawowej wymagałoby w pierwszej kolejności zmiany Konstytucji, a zwłaszcza zdania pierwszego Art. 2, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym (...). W demokratycznym państwie prawnym skuteczność działania policji nie jest wartością nadrzędną. Nadrzędne znaczenie mają natomiast prawa i wolności obywatelskie, które ma chronić takie państwo.

3. Zasada ochrony tajemnicy obrończej.

Oceniana nowelizacja nie przewiduje zmiany treści art. 178 pkt 1) k.p.k. Przepis ten wprowadza bezwzględny zakaz dowodowy dotyczący informacji, które uzyskał obrońca od oskarżonego, niezależnie od tego, czy ostatecznie podjął się obrony. Konieczne jest zwrócenie uwagi na to, że art. 225§3 k.p.k. obejmuje zakazem dowodowym także dokumenty związane z wykonywaniem funkcji obrońcy. Dokumenty takie są zwracane obrońcy - a organowi dokonującemu czynności nie wolno nawet się z nimi zapoznać.

Oceniana nowelizacja odchodzi od tak rygorystycznych zasad ochrony informacji uzyskanych od obrońcy. Po pierwsze, to sam organ dokonujący czynności ocenia, czy informacje zebrane w toku czynności stanowią tajemnicę obrończą. Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie by się z tymi informacjami zapoznać. Po drugie, stanowisko samego obrońcy nie ma żadnego znaczenia dla dokonywanej oceny. O ile w przypadku art. 225§3 k.p.k. samo oświadczenie adwokata przesądza o tym, że dokument obejmuje okoliczności związane z wykonywaniem funkcji obrońcy, o tyle w przypadku omawianego projektu obrońca w ogóle nie zostaje powiadomiony o fakcie zgromadzenie tego rodzaju informacji. Siłą rzeczy nie może więc zareagować na uzyskanie dostępu do tajemnicy obrończej.

Zakazy dowodowe zawarte w art. 178 pkt 1) oraz 225§3 k.p.k. nie mają bezpośredniego umocowania konstytucyjnego. Niemniej, są pochodną prawa do obrony wyrażonego w Art. 42 ust. 2 Konstytucji i generalnej zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w Art. 2. Państwo nie gwarantujące ochrony poufności kontaktów między oskarżonym a obrońcą nie jest ani demokratycznym państwem prawnym, ani nie zapewnia prawa do obrony.

Na fundamentalne znaczenie tajemnicy obrończej zwraca uwagę TK w orzeczeniu K 37/11: *"Obecność zatrzymującego może spowodować nieprzekazywanie adwokatowi takich informacji, których udostępnienie osobom trzecim mogłoby utrudnić postępowanie*

karne w sprawie (zob. pkt 3.2.3. uzasadnienia). Równocześnie jednak zaskarżona regulacja może uniemożliwić przekazywanie także takich informacji, których posiadanie przez adwokata jest niezbędne dla zapewnieniu zatrzymanemu skutecznej obrony. Sytuacja taka nie spełnia kryterium proporcjonalności sensu stricto. W imię bowiem dążenia do skuteczności postępowania karnego godzi nieproporcjonalnie w prawo do obrony zatrzymanego. Trybunał podkreślał w swoim orzecznictwie, że względ na skuteczność postępowania nie może prowadzić do nieproporcjonalnego ograniczenia prawa do obrony". Należy zwrócić uwagę także na to, że zdaniem TK: (...) "adwokat jest zawodem zaufania publicznego w rozumieniu art. 17 Konstytucji. Zakładanie, że informacje otrzymane przez niego od zatrzymanego zostaną wykorzystane w celu utrudniania postępowania karnego, jest niedopuszczalne."

Wszystkie wskazane wyżej uwagi należy odnieść także do sytuacji pozyskiwania informacji o komunikowaniu się pomiędzy oskarżonym a obrońcą. To, czy zakazana jest bezpośrednia obecność osoby trzeciej przy rozmowie obrońcy z oskarżonym, czy też chodzi jedynie o zapoznavanie się z treścią rozmów, listów itp. - jest zagadnieniem czysto technicznym.

4. Zasada ochrony tajemnicy zawodowej.

Tajemnica zawodowa jest chroniona w k.p.k. znacznie słabiej niż tajemnica obrończa, co zresztą od dawna wywołuje sprzeciw adwokatury. Zwolnienie z tajemnicy może nastąpić jeśli:

- jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości;
- okoliczność nie może być udowodniona na podstawie innego dowodu.

Opiniowana regulacja w ogóle nie wymaga zaistnienia tych przesłanek w przypadku informacji uzyskanych w ramach działań operacyjnych. Także i w tym przypadku dźwierzyciel tajemnicy nie ma żadnego wpływu na ocenę charakteru informacji - nie wie bowiem, że informacje zostały uzyskane i nie jest uczestnikiem postępowania co do dalszych losów informacji.

Jednakże, jak się wydaje najistotniejszą sprawą jeśli chodzi o tajemnicę zawodową jest właściwe wskazanie tego, kto jest jej gospodarzem. Otóż, jak trafnie wskazuje TK w orzeczeniu K 23/11: "*Ochrona tajemnicy zawodowej powinna być zatem każdorazowo widziana jako przejaw ochrony wolności i praw jednostki, zwłaszcza jej prywatności (art. 47), autonomii informacyjnej (art. 51 ust. 1), prawa do obrony (art. 42 ust.*

2), prawa do sądu (art. 45 ust. 1), wolności sumienia i wyznania (art. 53) czy wolności pozyskiwania informacji, w tym wolności prasy (art. 54 ust. 1 Konstytucji). Z tego powodu Trybunał podkreślał – odnosząc się do tajemnicy radcy prawnego – że prawo do prywatności i poufności informacji przysługuje nie radcom prawnym, ale ich klientom; natomiast na radcach prawnych spoczywa obowiązek respektowania tego prawa." Z tego zdecydowanie trafne poglądy wynika, że ocena zasadności naruszenia tajemnicy zawodowej winna być dokonywana nie z perspektywy osoby wykonującej zawód zaufania publicznego, lecz z perspektywy wolności obywatelskich tego, kogo tajemnica dotyczy. Zwalniając adwokata z tajemnicy nie narusza się przecież jego wolności obywatelskich - lecz wolności obywatelskie osoby, która adwokatowi tajemnice powierzyła. W przypadku zwolnienia z tajemnicy zawodowej należy więc zawsze zweryfikować to, czy po stronie gospodarza tajemnicy powstały przesłanki, które odpowiadając zasadzie proporcjonalności, umożliwiają przełamanie fundamentalnej wolności obywatelskiej, jaką jest wolność komunikowania się. Przy tej ocenie musi być uwzględniony kontekst szczególnego zaufania, wynikający z powierzenia tajemnicy w kontekście wykonywania czynności w ramach zawodu zaufania publicznego.

5. Wnioski płynące z orzecznictwa TK

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące omawianych tu zagadnień jest bogate, opiera się także na doświadczeniach orzecznictwa trybunałów europejskich. Trybunał wychodzi w swoich rozważaniach z generalnego założenia, zgodnie z którym prawo do prywatności, w tym tajemnica komunikowania się, jako pochodne przyrodzonej godności człowieka są podstawowymi wartościami, które podlegają wzmożonej ochronie konstytucyjnej. W orzeczeniu K 23/11 stwierdzono: "*Konstytucyjna ochrona wolności człowieka odnosi się przede wszystkim do sfery jego prywatności. Ustrojodawca statuuje prywatność jednostki, nie jako nadane konstytucyjnie prawo podmiotowe, ale jako wolność konstytucyjnie chronioną ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Przede wszystkim oznacza to swobodę działania jednostek w ramach wolności, aż do granic ustanowionych w ustawie. Dopiero jednoznaczna regulacja ustawowa może nakładać ograniczenia w zakresie podejmowania określonych zachowań mieszczących się w ramach konkretnej wolności. Niedopuszczalne jest domniemywanie kompetencji władz publicznych w zakresie ingerencji w wolność jednostki. Immanentnym elementem wszystkich konstytucyjnych wolności człowieka jest spoczywający na państwie obowiązek ich prawnego poszanowania i ochrony, a także powstrzymywania się od ingerowania w wolności zarówno*

przez państwo, jak i podmioty prywatne (vide: art. 31 ust. 2 zdanie pierwsze i ust. 3 Konstytucji). Standard ten odnosi się do wszystkich konstytucyjnych wolności człowieka, w szczególności zaś do wolności osobistych, do których – oprócz prywatności – zaliczają się m.in.: wolność komunikowania się (art. 49 Konstytucji), nienaruszalność mieszkania (art. 50 Konstytucji) czy szeroko rozumiana autonomia informacyjna (art. 51 Konstytucji)." Trzeba zwrócić uwagę na to, że prywatność jednostki jest wolnością prawnie chronioną, przyrodzoną każdemu człowiekowi, a nie prawem podmiotowym jedynie nadanym przez prawo przedmiotowe. Jest to niezwykle ważne stwierdzenie, zwłaszcza przy ocenie proporcjonalności rozwiązań, które tę wolność ograniczają.

Trybunał rzecz jasna uznaje możliwość ograniczenia prywatności w ramach funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego w sytuacji, w której jest to konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego oraz wolności lub praw innych osób. Jednakże: *Dopuszczalność stosowania kontroli operacyjnej, a także gromadzenia i przetwarzania danych telekomunikacyjnych zależy od przestrzegania konstytucyjnych wymagań, mających chronić jednostki przed ekscesami w stosowaniu prawa i nadmiernym wkroczeniem w sferę ich prywatności, a ponadto zabezpieczać przed wpływaniem służb policyjnych i ochrony państwa na demokratyczny mechanizm sprawowania władzy w państwie. Wymagania te są, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, tym surowsze, im bardziej dane czynności – w szczególności prowadzone w warunkach niejawności oraz poza ramami postępowania sądowego – ingerują w konstytucyjnie chroniony status człowieka i obywatela (tak TK w sprawie K 23/11).*

Należy wskazać na jednoznacznie wskazane przesłanki formalne i materialne ingerencji w sferę prywatności, ujęte w orzeczeniu K 23/11. W zakresie wymagań formalnych TK wskazuje na następujące elementy.

Po pierwsze, to ustawa ma precyzować przedmiotowe przesłanki zarządzenia takich czynności. Aby zachować standard konstytucyjny, nie wystarcza odwołanie się do ogólnych zagrożeń dóbr prawnie chronionych, zwłaszcza przez zwroty niedookreślone.(...)

Po drugie, niezbędne jest sprecyzowanie sposobu niejawnego wkroczenia w sferę prywatności jednostki.(...)

Po trzecie, ustawa ma precyzować maksymalny czas prowadzenia niejawnych czynności, po upływie którego dalsze ich prowadzenie jest już niedopuszczalne.(...)

Po czwarte, w ustawie ma być uregulowana procedura zarządzania czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, włączywszy w to powierzenie kompetencji do zarządzania tych czynności, a

także badanie ich legalności przez zewnętrzny i niezależny od organów władzy wykonawczej podmiot, najlepiej przez sąd.(...)

Po piąte, ustawa musi precyzyjnie wskazywać zakres wykorzystania danych pozyskanych w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych.(...)"

Jeśli chodzi o wymagania materialne, to wskazuje się na następujące elementy.

"Czynności operacyjno-rozpoznawcze są konstytucyjnie usprawiedliwione tylko o tyle, o ile ich celem jest obrona wartości demokratycznego państwa prawnego. Muszą zatem sprostać wymaganiom „konieczności w demokratycznym państwie prawnym” (vide: art. 31 ust. 3, art. 51 ust. 2 Konstytucji). Nie wystarczy więc ich celowość, użyteczność, taniość bądź łatwość posługiwania się nimi przez organy władzy publicznej. Nie ma także przesądzającego znaczenia, czy podobne środki są wykorzystywane w innych państwach(...)

Cel ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw w związku z dopuszczeniem czynności operacyjno-rozpoznawczych nie może być dowolny. Legitymizowane są wyłącznie takie ograniczenia, które służą ochronie wartości wyraźnie wymienionych w art. 31 ust. 3 lub innych szczegółowych przepisach Konstytucji. Nie wystarczy przy tym werbalne powołanie się przez ustawodawcę na realizację jednej z wartości konstytucyjnie chronionych. Konieczne jest bowiem istnienie i wykazanie potrzeby jej wprowadzenia w warunkach demokratycznego państwa prawa.(...).

Niejawne pozyskiwanie informacji o jednostkach w demokratycznym państwie prawa, za pomocą czynności operacyjno-rozpoznawczych, jest dopuszczalne jedynie w celu zapobiegania poważnym przestępstwom, ich ścigania i wykrywania(...).

Niejawne pozyskiwanie informacji o jednostkach w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych musi być środkiem subsydiarnym, czyli stosowanym, gdy inne rozwiązania są nieprzydatne lub nieskuteczne. To znaczy, że niejawna ingerencja w wolności i prawa, ma stanowić ultima ratio. Dotyczy to w takiej samej mierze kontroli operacyjnej, jak i udostępniania danych telekomunikacyjnych czy innych form pracy operacyjno-rozpoznawczej o podobnym skutku dla jednostek.(...).

Z przesłanką subsydiarności wiąże się wprowadzenie proceduralnego wymogu, którym jest kontrola nad niejawnym pozyskiwaniem informacji o osobach przez niezależny od rządu organ państwa.(...)

6. Wadliwość konstytucyjna przyjętego projektu.

Brak kontroli uprzedniej. Ustawa nie przewiduje zasady uzyskania wstępnej zgody na dokonywanie czynności operacyjnych wskazanych w art. 20c. Wprawdzie, nie

jest to wymóg konstytucyjny, ale wskazuje się na to, że w wielu państwach zasadą jest jednak uzyskiwanie wstępnej zgody na dokonywanie wszelkich czynności operacyjnych naruszających prywatność. Jest to najskuteczniejsze narzędzie zapewniające zachowanie proporcjonalności naruszeń wolności obywatelskich chronionych konstytucyjnie.

Fikcyjna kontrola następcza. Artykuł 20cc ustawy przewiduje kontrolę następczą nad uzyskiwaniem danych telekomunikacyjnych przez Policję. W ramach tej kontroli organ Policji przekazuje jedynie statystyczne dane dotyczące pozyskiwanych informacji sądowi okręgowemu. Sąd okręgowy może zapoznać się z materiałami uzasadniającymi wszczęcie czynności operacyjnych. Fikcyjność tej kontroli polega jednak na tym, że przecież sąd okręgowy nie ma, w ramach uzyskanych danych, żadnej możliwości uznania, że przy pozyskiwaniu danych dopuszczono się jakichś nieprawidłowości. Biorąc pod uwagę, że według dostępnych danych w ciągu roku informacje tego rodzaju są pozyskiwane miliony razy - kontrola polegająca na wyrywkowym sprawdzaniu zasadności pozyskiwania danych telekomunikacyjnych jest szukaniem igły w stogu siana.

Nie spełnienie warunku proporcjonalności. Artykuł 20c ustawy nowelizującej wskazuje jako przyczynę do uzyskiwania danych telekomunikacyjnych konieczność rozpoznawania, zapobiegania, zwalczania wykrywania (...) przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Biorąc pod uwagę najwyższy konstytucyjny zakres ochrony wolności komunikowania się, należy uznać, że przepis ten narusza zasadę proporcjonalności. W jednej z opinii do projektu trafnie wskazano, że przestępstwem ścigany z urzędu mogą być niejednokrotnie czyny w niskim stopniu zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Wyklucza to spełnienie zasady proporcjonalności, jeśli ściganie takiego przestępstwa stałoby się podstawą do ujawnienia danych telekomunikacyjnych potencjalnego podejrzanego.

Brak udziału zainteresowanego w postępowaniu dotyczącym gromadzenia i korzystania z danych. Projekt ustawy nowelizującej nie przewiduje żadnego udziału adwokata w postępowaniu dotyczącym wykorzystania informacji objętych tajemnicą obrończą albo zawodową. Decyzja o tym, czy uzyskane informacje są informacjami stanowiącymi tajemnicę obrończą jest podejmowana przez organy Policji, bez udziału obrońcy. Skąd funkcjonariusz może wiedzieć co jest a co nie jest informacją uzyskaną w wyniku czynności obrończych - nie wiadomo. Należy tu wskazać na rażące obniżenie

standardu ochrony w porównaniu z art. 225§3 k.p.k. Istotne jest także to, że przepisy nie zabraniają zapoznania się z treścią informacji objętych tajemnicą - a jedynie nakazują ich zniszczenie.

Wyłom w ochronie tajemnicy zawodowej. Podobnie jak w przypadku tajemnicy obrończej, tak i w przypadku tajemnicy zawodowej, adwokat nie jest uczestnikiem procesu decyzyjnego co do losu uzyskanych informacji. Zarówno kwestia zaliczenia informacji do kategorii tajemnicy zawodowej, jak i nie przyznanie jej takiego statusu jest w swobodnym uznaniu funkcjonariusza Policji. Jeśli nawet uzyskane informacje zostaną uznane za element tajemnicy zawodowej, to adwokat nie uczestniczy w postępowaniu dotyczącym zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy. Jedyną stroną prezentującą racje pozwalające zweryfikować "niezbędność dla wymiaru sprawiedliwości" oraz "niemożliwość ustalenia okoliczności na podstawie innego dowodu" - jest organ Policji zainteresowany w określonym wyniku postępowania.

Nie informowanie o gromadzeniu danych. Nowelizacja ustawy nie przewiduje żadnych narzędzi pozwalających na zapewnienie realizacji praw gwarantowanych w Art. 51 Konstytucji, a zwłaszcza prawa do dostępu do dotyczących zainteresowanego zbiorów danych oraz prawa do usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny nie uważa za konieczne aby każdy był informowany o fakcie zbierania w ramach działalności operacyjnej danych, które go dotyczą, niemniej, uznaje że każdy ma prawo żądać informacji na ten temat oraz, w sytuacji gdy się o takim zdarzeniu dowie, ma prawo wykonywać swoje uprawnienia wynikające z Art. 51 Konstytucji. Ustawa nie przewiduje w tym zakresie żadnego narzędzia.

Proponowany projekt nowelizacji ustawy o Policji należy uznać za wysoce ułomny konstytucyjnie. Projektodawcom nie udało się w szczególności zachować reguły proporcjonalności przy konstruowaniu narzędzi naruszających prywatność jednostki.

Adw. dr hab. Szymon Byczko